



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

10 marca 20**25**

Mt 25,31-46 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. (32) I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. (33) Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. (34) Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! (35) Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; (36) byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. (37) Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? (38) Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? (39) Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? (40) A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. (41) Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! (42) Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; (43) byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie. (44)

Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? (45)

Wtedy odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. (46) I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczniom pewnie już kręciło się w głowach! Jezus snuł straszliwe przepowiednie zagłady i opowiadał przypowieści o sądzie ostatecznym (Mt 24-25). Pomyślmy, jak bardzo musiały zaniepokoić ich wszystkie te ostrzeżenia dotyczące końca czasów.

Może starali się nimi nie przejmować, jakoś je wyprzeć, a może zadawali sobie pytania: *Jak mamy się do tego przygotować? Czy zdołamy przetrwać?*

W czytany dziś fragmencie Ewangelii Jezus daje na te pytania najlepszą odpowiedź - mamy dostrzegać Go w tych, którym brakuje niezbędnych rzeczy i troszczyć się o nich.

Jezus mówi swoim uczniom - i nam - że Bóg osądzi nas wszystkich na podstawie tego, jak żyliśmy przykazaniem: „**Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego**” (Kpł 19,18).

Wzywa szczególnie do tego, byśmy karmili głodnych, okazali gościnność przybyszom oraz odwiedzali chorych i uwięzionych. Nasz Pan identyfikuje się z nimi tak dalece, że nazywa ich braćmi i mówi, że cokolwiek uczyniliśmy dla nich, uczyniliśmy dla Niego (Mt 25,40).

Jezus codziennie przychodzi do nas w cierpiących braciach i siostrach prosząc, byśmy zatroszczyli się o nich. Wyobrażając sobie, co Pan Jezus powie nam na ten temat, **św. Augustyn** napisał: „**Wiedzieliście przecież, że ci moi najmniejsi są w potrzebie, gdy umieściłem ich na ziemi dla was i uczyniłem ich rządcami zanoszącymi wasze dobre uczynki do mojego skarbcza. Ale nie włożyliście im do rąk niczego, dlatego nie znajdujecie niczego w mojej obecności**” (*Kazanie 18*).

Na początku Wielkiego Postu wszyscy staramy się otworzyć serca na łaskę Bożą. Czy jest na to lepszy sposób niż posłuszeństwo słowom Jezusa z dzisiejszej Ewangelii?

- ✚ **Po pierwsze, spotykając człowieka w potrzebie, zobaczymy w nim Jezusa.**
- ✚ **A po drugie, zatroszczymy się o Niego, zajmując się tą osobą.**

Czasami wystarczy prosty gest, jak podanie szklanki wody choremu. Pan codziennie daje nam nowe okazje do spotkania Go i okazywania Mu miłości w ludziach przeżywających trudności. Pomagając im, przybliżamy się o kolejny krok do Pana i Jego królestwa niebieskiego.

„Duchu Święty, pomóż mi widzieć Jezusa w ludziach cierpiących i ofiarnie troszczyć się o ich potrzeby” .



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :
11 marca 20**25**

Iz 55,10-11 (Biblia Tysiąclecia)

(10) Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, (11) tak **słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem,** i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jesteśmy przyzwyczajeni, że otrzymujemy to, czego chcemy, szybko i bez większego zachodu. Na przykład potrzebny ci jest bochenek chleba. Wystarczy, że przejdziesz się do sklepu i już go masz. Ale co umożliwiło ci ten zakup?

Na początku była praca rolnika, który zasiał zboże, a potem, gdy nadszedł właściwy czas, zebrał je i wymłócił. Następnie ziarno trafiło do młyna, gdzie zostało zmielone na mąkę. Wreszcie piekarz upiekł z tej mąki chleb i ktoś przywiózł go do sklepu. To wszystko nie dokonało się w jednej chwili!

Dzisiejsze pierwsze czytanie mówi o tym, że

słowo wychodzące z ust Boga wypełnia Jego wolę.

Prorok porównuje je do deszczu i śniegu, które spadają z nieba użyźniając ziemię tak, że wydaje „nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego” (Iz 55,10). Jednak, podobnie jak dzieje się to z chlebem, trzeba czasem poczekać, aż Boże obietnice zostaną spełnione.

Łatwo jest popaść w zniecierpliwienie, zwłaszcza gdy prosimy o wypełnienie się Bożych obietnic w naszym życiu lub w życiu naszych bliskich.

Ciężko wytrwać w modlitwie, jeśli nie wiemy, w jaki sposób Bóg zamierza jej wysłuchać. Pragniemy natychmiastowych efektów.

Chcemy zaznać pełni radości, pokoju i dobroci Ducha Świętego. Chcemy żyć w pokoju i dobrobycie, wolni od niebezpieczeństw i wszelkich zagrożeń. Pragniemy całkowitego zwycięstwa nad długotrwałymi nałogami.

Ale przypomnijmy sobie przykład z chlebem. Powstanie smacznego bochenka to długi proces. Podobnie na wypełnienie się woli Boga też czasem trzeba cierpliwie poczekać. Mamy jednak pewność, że Jego słowo jest zawsze skuteczne.

Kiedy spojrzymy na historię zbawienia,

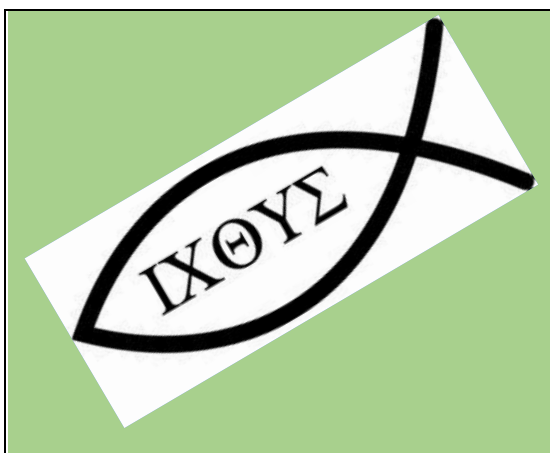
- ❖ widzimy wierność Boga, który wybrał dla siebie naród izraelski, pouczał go i wprowadził do Ziemi Obiecanej.
- ❖ Widzimy tę wierność, gdy po nadejściu pełni czasów Jezus – Słowo, które stało się ciałem – przyszedł na świat dla naszego zbawienia.
- ❖ Widzimy ją w założeniu Kościoła i jego rozwoju na przestrzeni wieków.
- ❖ Prawdopodobnie widzisz ją również w twoim własnym życiu.

Ponieważ Bóg jest dobry, kochający i dotrzymuje danego nam słowa!

„Panie, Twoje słowo nigdy nie zawodzi”.

Ps 34,4-7.16-19

Mt 6,7-15: (7) **Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi** jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. (8) Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: (9) **Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!** (10) **Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.** (11) **Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;** (12) **i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili;** (13) **i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!** (14) Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. (15) Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

12 marca 20**25**

Jon 3,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: (2) Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głosź jej upomnienie, które Ja ci zlecam. (3) Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym - na trzy dni drogi. (4) Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona. (5) I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory od największego do najmniejszego. (6) Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Wstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, oblokł się w wór i siedł na popiele. (7) Z rozkazu króla i jego dostojników zarządzono i ogłoszono w Niniwie co następuje: Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. (8) Niech obloką się w wory -

<ludzie i zwierzęta> - niech żarliwie wołają do Boga!

Niech każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą [popęlnia] swoimi rękami. (9) Kto wie, może się odwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczywości swego gniewu, a nie zginiemy? (10) Zobaczył Bóg czyny ich, że odwrócili się od swojego złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wielu z nas pamięta z dzieciństwa, jak na specjalne okazje kazano nam zakładać niewygodne stroje - koszule, których kołnierzyki uwierały szyję, sukienki krępujące ruchy. Było to bardzo irytujące!

Mniej więcej podobnie musieli poczuć się mieszkańcy Niniwy, kiedy usłyszeli zapowiedź Jonasza, że całemu miastu grozi ruina z powodu ich grzechów. Dostrzegli przepaść pomiędzy dobrocią Boga a swoją niegodziwością i ten kontrast uwierał ich sumienia. Dlatego na znak skruchy ubrali się w drapiące wory i wołali do Pana. A Bóg odpowiedział natychmiast, udzielając im przebaczenia i cofając gróźbę.

Ale po co były te wory? Przypomnij sobie, jak się czujesz, robiąc rzetelny rachunek sumienia. Raczej niezbyt komfortowo. Uświadamiasz sobie, że jesteś niespokojny i ciężą ci twoje winy. Wór, wykonany z szorstkiej materii i źle leżący na ciele, jest zewnętrznym znakiem tego wewnętrznego dyskomfortu. Jest znakiem, że twoje myśli i uczynki utkały niewygodny „strój” dla twojej duszy.

Ale Bóg nie chce, abyś przez całe życie chodził w worze! Chce, abyś przyszedł do Niego ze skruchą i pozwolił przyodziać się w Jego własną świętość. Chce dać ci „**pieśń chwały zamiast przygnębienia na duchu**” (Iz 61,3), jakie powoduje grzech.

Kocha cię tak bardzo, że gotów jest przebaczać za każdym razem, gdy do Niego przyjdiesz.

Wyobraź więc sobie, jak zdejmujesz niewygodny i brzydki strój, a wkładasz na siebie nowy, uszyty specjalnie dla ciebie. Leży doskonale. Jest przyjemny w dotyku. Wygląda pięknie! Takie właśnie jest doświadczenie Bożego miłosierdzia.

Mamy już za sobą pierwszy tydzień naszej wielkopostnej podróży. Jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś, spróbuj znaleźć co wieczór chwilę na rachunek sumienia. Nie musi on trwać długo, ani nie musisz za każdym razem wchodzić w najgłębsze zakamarki duszy.

Po prostu usiądź w obecności Boga, przejdź myślą miniony dzień i nazwij te sytuacje, w których czułeś, że szorstki dotyk grzechu uwiera twoje sumienie. A potem zwróć się do Pana i proś o Jego miłosierdzie.

Niech On przyodzieje cię swoją sprawiedliwością!

„Jezu, dziękuję za Twoją obietnicę miłosierdzia” .

Ps 51,3-4.12-13.18-19

Lk 11,29-32: (29) A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. żąda znaku, ale **żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza**. (30) Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. (31) Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. (32) Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

13 marca 20**25**

Mt 7,7-12 (Biblia Tysiąclecia)

(7) Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. (8) Albowiem każdy, kto prosi, otrzyma; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. (9) **Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień?** (10) Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? (11) Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. (12) Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus zapewnia, że Bóg jest dla nas miłującym Ojcem, który zawsze odpowiada na prośby swoich dzieci. Kiedy prosimy, szukamy lub pukamy, możemy być pewni, że nasz Ojciec udzieli nam dobrych darów.

Czasami jednak trudno przychodzi nam rozpoznać dar w tym, co otrzymujemy od Boga. Przychodzimy do Niego, prosimy o potrzebny nam chleb i wyciągamy ręce. Bywa jednak, że to, co otrzymaliśmy, wygląda raczej jak kamień! Prosimy o uzdrowienie, tymczasem choroba nie ustępuje i stan chorego jeszcze się pogarsza. Jak ten „dar” może mieścić się w planie Boga?

Kiedy tak się dzieje, pamiętaj, że nie jesteś sam. Święci wszystkich epok prosili, pukali i szukali Boga. Czasami jednak to, co otrzymywali, nie wyglądało jak dar. Oni jednak nie przestawali szukać. A gdy tak szukali, otwierały się im oczy na Boże błogosławieństwo w ich życiu.

Przykładem może być Sługa Boży **ks. August Tolton** (1854-1897), który urodził się jako niewolnik w stanie Missouri. Po wojnie secesyjnej poczuł się powołany do kapłaństwa, ale żadne amerykańskie seminarium nie chciało go przyjąć z powodów rasowych.

On jednak prosił, szukał i pukał, aż wreszcie został przyjęty do seminarium w Rzymie. W 1886 roku przyjął święcenia kapłańskie, po których wysłano go z powrotem do Stanów Zjednoczonych, do pracy misjonarskiej wśród katolików pochodzenia afrykańskiego.

Wszystkie „kamienie” odrzucenia ostatecznie umocniły tylko determinację Toltona, by wytrwać w pragnieniu kapłaństwa.

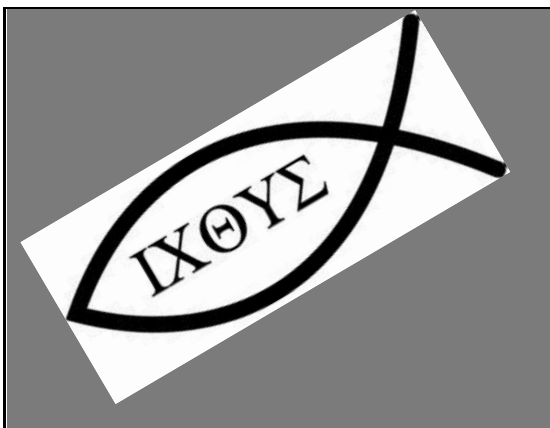
Spójrzmy też na życie Służebnicy Bożej **Michelle Duppong** (1984-2015), radosnej misjonarki, która głosiła Ewangelię na kampusach uniwersyteckich i działała w duszpasterstwie młodzieży. W wieku trzydziestu lat dowiedziała się, że ma raka i umarła rok później. Nie chciała patrzeć na swoje cierpienie jako na „kamień” . Prosiła natomiast Pana, by pomógł jej dalej wnosić nadzieję i radość w życie otaczających ją osób.

Nasz kochający Ojciec chce dzielić się „chlebem” błogosławieństwa z każdym z nas, ale nie wszyscy potrafią rozpoznać ten dar. Zastanów się, jak za przykładem świętych, którzy byli przed nami, odkrywać dobroć Boga w swoim życiu?

„Ojcie, otwórz mi oczy, abym mógł dostrzec chleb, który mi dajesz” .

Est 4,17k.l-m.r-u

Ps 138,1-3.7-8



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

14 marca 20**25**

Ez 18,21-28 (Biblia Tysiąclecia)

(21) A jeśliby występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegł wszystkich moich ustaw i postępowałby według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze: (22) nie będą mu poczytane wszystkie grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował. (23) Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występnego - wyrocznia Pana Boga - a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył? (24) A gdyby sprawiedliwy odstąpił od swej sprawiedliwości i popełniał zło, naśladowując wszystkie obrzydliwości, którym się oddaje występny, czy taki będzie żył? Żaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie będzie mu poczytany, ale umrze z powodu nieprawości, której się dopuszczał, i grzechu, który popełnił. (25) Wy mówicie: Sposób postępowania Pana nie jest słuszny. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? (26) Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. (27) A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. (28) Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego **na pewno żyć będzie**, a nie umrze.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jak wiele razy słyszałeś, że **należy żyć chwilą obecną**? Jak wiele razy powtarzałeś to sam? Zazwyczaj, gdy słyszymy bądź wymawiamy te słowa, rozumiemy je jako zachętę do skupienia się na tym, co dobrego spotyka nas w danej chwili – pięknym zachodzie słońca czy wyczekiwanej wizycie najmłodszego wnuka. Jednak dzisiejsze czytanie wynosi tę radę na zupełnie nowy poziom.

Poprzez proroka Ezechiela Pan mówi Izraelitom, że nie muszą być zakładnikami swojej przeszłości. „Bezbożni” nie muszą trwać w swoich grzechach, a „sprawiedliwi” nie powinni sądzić, że nie grozi im niebezpieczeństwo zbłądzenia (Ez 18,21.24).

W oczach Bożych ani przeszłość, ani przyszłość nie mają takiego znaczenia jak dzień dzisiejszy. Dzieje się tak dlatego, że jest to jedyny dzień, nad którym mamy kontrolę. Jest to jedyny dzień, który się liczy; jedyny dzień, w którym żyjemy naprawdę.

Ezechiel dobrze wiedział, że wielu jego rodaków żyje przeszłością.

Tęsknili za złotymi czasami, kiedy to Izrael zażywał pomyślności. Inni opłakiwali grzechy z bliższej przeszłości – te, które doprowadziły do zniszczenia Jerozolimy i uprowadzenia do Babilonu całej ludności. Ale Bóg pragnął, by pozostawili to wszystko za sobą i skupili się na tym, jak mają żyć *dzisiaj*. Dobrze zrobią, jeśli zamiast zatapiać się w smutku, zaufają, że Pan jest z nimi i zaczną przestrzegać Jego przykazań także w ziemi wygnania.

Jak możemy uwolnić się od rozpamiętywania przeszłości? Ogromną pomocą może być w tym sakrament pojednania. Wyznanie grzechów i prośba o rozgrzeszenie otwiera serca nie tylko na Boże przebaczenie, ale także na łaski potrzebne, by oprzeć się grzechowi i wiernie iść za Jezusem.

Przyjęcie Bożego miłosierdzia pcha nas do przodu i pomaga przezwyciężyć grzeszne skłonności, które wcześniej sprowadziły nas na manowce.

Jezus chce, abyś „na pewno żył”. Chce dać ci pewność, że możesz pozostawić za sobą dawne grzechy, aby pójść w przyszłość z radością i zaufaniem. Dlatego życie terazniejszością – z sercem pełnym pokoju, ugruntowanym w Bożej dobroci – jest najlepszym wyborem!

„Panie, dziękuję za ogrom miłosierdzia, jakie mi dajesz! Pomóż mi dziś iść w blasku Twego światła”.

Ps 130,1-8

Mt 5,20-26: (20) Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. (21) Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. (22) **A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. (23) Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, (24) zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! (25) Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. (26) Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.**



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
15 marca 2025

Mt 5,43-48 (Biblia Tysiąclecia)

((43) Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. (44) A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; (45) tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ

On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi,

i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. (46) Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? (47) I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? (48) Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Słońce wschodzi każdego poranka, daje światło i ciepło wszystkim, niezależnie od ich charakteru czy dokonań. Dzisiejsza Ewangelia przypomina, że Bóg ofiarowuje nie tylko słońce, ale też wszystkie dobre i piękne rzeczy zarówno sprawiedliwym, jak i grzesznikom.

A ponieważ jesteśmy Jego dziećmi, które mają być odbiciem miłości Ojca, Jezus zachęca nas do tego samego.

Nasz Pan wzywa nas do miłowania wszystkich ludzi, a nawet do modlitwy „za tych, którzy was prześladują” (Mt 5,44).

Większość z nas nie jest narażona na prześladowania i śmierć, ale nasi bracia i siostry żyjący na Ukrainie dobrze wiedzą, co to strach, gdy w całym kraju rozbrzmiewają syreny alarmowe. Dla nich wezwanie Jezusa jest niesłuchanie trudne do wypełnienia, a nam pozostaje docenić, że niebo nad nami jest spokojne.

Wszyscy też znamy ludzi, którzy po prostu utrudniają nam życie. I miłowanie takich osób także bywa sporym wyzwaniem.

Służebnica Boża, **Dorothy Day**, wypowiedziała kiedyś często cytowane słowa:

„W rzeczywistości kocham Boga tak samo, jak osobę, którą kocham najmniej” .

Łatwo przychodzi nam patrzeć na ludzi przez pryzmat ich słabości i upadków. Odmawiamy im naszej życzliwości, gdyż podświadomie uważamy ich za niewartych naszego czasu i cierpliwości. Ale Jezus wzywa do miłowania nawet tych, którzy nas skrzywdzili lub wydają się nam niegodni miłości. Podobnie jak światło słońca oświetla wszystkie stworzenia, tak my mamy promieniować na wszystkich wszechogarniającą, niezmienną miłością Boga - nieść Jego ciepło i światło światu pogrążonemu w ciemności surowych osądów.

Bóg prosi, byśmy otworzyli szerzej nasze serca. Byśmy kochali mocniej, przebaczeni chętniej, osądzali mniej surowo. Pomyśl więc dziś o tym, jak kochasz swoich najbliższych i krewnych, swoich przyjaciół i znajomych, kolegów i koleżanki z pracy.

Ale pomyśl również o kierowcy jadącym z przeciwka, o sprzedawczyni ze sklepu spożywczego, o bezdomnym zebrzącym na skrzyżowaniu, a także o tych, którzy twoim zdaniem nie zasługują na miłość.

Niech Duch Święty zmiękczy twoje serce i pomoże ci dostrzec w nich wszystkich obraz Boga. Niech pomoże ci nieść światło Bożej miłości we wszystkie zakątki twojego świata.

„Panie, pomóż mi dzielić się ze wszystkimi Twoją niewzruszoną miłością” .

Pwt 26,16-19

Ps 119,1-2.4-5.7-8



**Ujrzeni Jego chwałę.
(Łk 9,32)**



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela :
16 marca 20**25**

Łk 9,28b-36 (Biblia Tysiąclecia)

wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. (29) Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. (30) A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. (31) Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. (32) Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, **ujrzeni Jego chwałę** i obydwóch mężów, stojących przy Nim. (33) Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi. (34) Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i ostonił ich; zlékli się, gdy [tamci] weszli w obłok. (35) A z obłoku odezwał się głos: **To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!** (36) W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmiali o tym, co widzieli.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie dwa wizerunki Jezusa. Na jednym widzisz Jezusa na górze Tabor takim, jakim zobaczyli Go trzej uczniowie, jaśniejącego chwałą.

Na drugim widzisz Go konającego na krzyżu, zalanego krwią. Ten kontrast jest trudny do pojęcia.

Jak Święty Boży, przemieniony i promieniejący bóstwem, może być Tym samym, który wisi na krzyżu, zdany na łaskę prześladowców, odarty nie tylko z wszelkich atrybutów niebieskiej chwały, ale także ludzkiej godności?

Znamy odpowiedź - Jezus dobrowolnie stał się „**posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej**” (Flp 2,8). Pozwolił pozbawić się wszelkich zewnętrznych oznak boskości i mocy z miłości do każdego z nas.

Opis przemienienia z dzisiejszej Ewangelii ukazuje, kim Jezus jest naprawdę. Jak relacjonuje św. Łukasz: „**Wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniącym białym**” (Łk 9,29). Uczniowie ujrzeli Jezusa niezmiernie, w chwale Jego dotąd ukrytego bóstwa, którego przeblask ukazał im, jakim zobaczą Go pewnego dnia w niebie.

Mając przed oczyma obraz Jezusa przemienionego, możemy lepiej docenić to, jak wiele zechciał On znieść dla naszego zbawienia. Jako Syn Boży mógł w każdej chwili uwolnić się od agonii krzyża. Mógł sprowadzić ogień z nieba na wszystkich, którzy spróbowaliby Go zabić.

Nie zrobił tego jednak. Tak bardzo nas umiłował, że pozwolił się dręczyć i ukrzyżować - także za tych, którzy Go oskarżali i skazali na śmierć!

Dzisiaj przenieś się myślą na górę Tabor. Stań tam wraz z Piotrem, Jakubem i Janem. Jak wygląda oblicze Jezusa? Jak lśni Jego szaty? Zastanów się, co mógłbyś Mu powiedzieć. A przede wszystkim, dziękuj Mu z całego serca za to, że zechciał umrzeć, abyś ty mógł żyć!

„Jezu, pozwól mi dziś ujrzeć Twoją chwałę” .

Rdz 15,5-12.17-18

Ps 27,1.7-9.13-14

Flp 3,17--4,1